

Pólnagi skierniewiczanie na Babiej Górze

data aktualizacji: 2021.02.15 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



„Dzień Dobry, nazywam się Jakub Maciejak, mam 23 lata i właśnie wszedłem w samych szortach na szczyt Babiej Góry. Trasę pokonałem w 2 godziny” - napisał student skierniewickiej uczelni, pracownik ochrony i trener osobisty w chwilach wolnych. - Zrobiłem to, po chciałem dobrze zacząć rok , no i udowodnić sobie, że niemożliwe nie istnieje - opowiada. (fot. arch)

Przygotowania do wejścia pólnago (w szortach, czapce i butach, nie licząc słuchawek na uszach) na Babią Górę rozpoczął rok temu. Początkowo myślał, by pokonać Śnieżkę, zimowe wejście mors zaplanował na przyszły rok. Natchniony akcjami z udziałem zimnolubnych Polaków, projekt przyspieszył.

Nie wszystko od początku szło gładko. Po dwóch tygodniach hartowania ciała dostał wysokiej gorączki.

- Chyba za szybko chciałem osiągnąć cel. Po kilku dniach doszedłem do siebie i wróciłem do morsowania i treningów w szortach.

Początkowo zanurzał się w zimnej wodzie na 2 minuty, stopniowa wydłużał czas, aż doszedł do 8 minut.

- To było takie sprawdzenie samego siebie. W całym tym działaniu mocno wspierała mnie mama. Zresztą, ona zawsze mnie wspiera. Razem jeździmy na rowerach, nawet przez chwilę nie myślałem, by szukać innego kompana w wejściu na Babią Górę - mówi skierniewiczaniec.

Piechur w wędrownicy miał kompana - mamę. Nie marudziła. Jakub obiecał - jak poczuje się źle, założy coś ciepłego.

Mama doszła do schroniska. Marsz był zbyt forsowny, on poszedł dalej - łącznie 1725 metrów w górę. Ruszył z Zawoi. GOPR-owcy ocenili, że pokonanie trasy zajmie 3,5 do 5 godzin, on pokonał ją w dwie godziny.

- Po drodze, dosłownie parowałem, obawiałem się, że tam na górze będzie wiało, więc zwalniałem, by trochę się przesuszyć. Byłem przygotowany na -10 stopni, udało się - opowiada.

Po drodze mijali piechurów, którzy gratulowali inicjatywy, śmiali się z pozytywnie zakręconego skierniewiczaniec, nie brakowało komentarzy, których słyszeć nie powinien.

- To nie pomaga, ale ja postawiłem sobie cel i wiedziałem, że muszę go osiągnąć - mówi.

23-latek jest studentem skierniewickiej uczelni, kształci się na kierunku bezpieczeństwo wewnętrzne. W przyszłości chce być zawodowym wojskowym. Życie prywatne? Na razie nie pozostaje nań dużo czasu. Maciej pracuje w ochronie, bywa trenerem osobistym.

Młodość ma swoje prawa, pewno dlatego, gdy zdobył upragniony szczyt, faktu nie zauważył.

- Rozglądałem się, gdzie jest wierzchołek tej góry. Poszedłem dalej. Zapytałem jakiegoś mężczyzny, czy daleko jeszcze do Diablaka, on zaczął się serdecznie śmiać: - Przecież go już przeszedłeś - usłyszałem.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/38053-polnagi-skierniewiczaniec-na-babiej-gorze>